

SŁOWO

WILNO, Niedziela 21 października 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20gr

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”.
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierz.
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANA POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

Dlaczego rokowania handlowe polsko-niemieckie są znów przerwane

Polski punkt widzenia.
Komunikat Wolffa, wydany w związku ze sprawozdaniem, jakie złożył dr. Hermes gabinetowi Rzeszy, o ostatniej fazie rokowań handlowych polsko-niemieckich stara się wykazać, iż przerwa w pracach komisji powstała na skutek stanowiska, zajętego przez stronę polską.

Nieście to twierdzenie należy odpowiednio sprostować. Obaj pełnomocnicy przy wznowieniu rokowań dnia 10 września r. b. postanowili zawrzeć szerokie porozumienie gospodarcze, a nie modus vivendi, przewidziane w protokole z listopada 1927 roku. Do takiego modus vivendi bowiem odnosiły się wyłącznie zawarte w tym protokole oferty niemieckie w dziedzinie importu polskich produktów hodowlanych oraz węgla. Strona polska wysunęła w toku rozmów zasadę wolnego obrotu towarami między obu krajami przez zniesienie obopólnych zakazów przywozu w myśl wytycznych antyregulacyjnych konwencji niemieckiej. Strona niemiecka w odpowiedzi na tę propozycję oświadczyła, iż import węgla polskiego do Niemiec będzie przez Rzeszę nadal kontyngentowany i że, co do eksportu produktów hodowlanych z Polski do Niemiec stosowany będzie ogólny zakaz w stosunku do mięsa wołowego, wieprzowego, trzody chlewnej oraz bydła. Jedyny wyjątek od tego zakazu czyniony będzie dla ściśle określonych kontyngentów mięsa wieprzowego, przeznaczonych nie do wolnego obrotu, lecz dla pewnych fabryk przetworów mięsnych.

Odpowiedź ta zachwiała — rzecz prosta — możliwość porozumienia, gdyż w tym stanie rzeczy nie możliwe było znalezienie odpowiedniej konsumpcji dla Polski wzajemnie do dopuszczenia na rynek polski importu produktów przemysłu niemieckiego. Musiano się to odbić w pierwszej linii, zwłaszcza w komisji celnej, której specjalnym zadaniem jest wyszukanie dróg do wyrównania przyszłego obustronnego bilansu handlowego. Logiczną konsekwencją tego stanu jest, że prace komisji oparte na wyrównaniu wzajemnych koncesji musiały siłą rzeczy ulec zawieszeniu do czasu, gdy rząd niemiecki zajmie ostateczne w tej sprawie stanowisko.

Co mówią Niemcy.

Niemiecki komunikat półroczowy w sprawie przesilenia w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich głosi co następuje. W związku z wczorajszą decyzją gabinetu Rzeszy w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich delegacja niemiecka otrzymała polecenie powrotu do Berlina, przyczem zresztą zostało wyraźnie podkreślone, że krok ten nie jest uważany przez Niemcy, jako zerwanie, lecz tylko jako zawieszenie rokowań, mające na celu dalsze wyjaśnienie kwestii, będących przedmiotem dyskusji. Gabinet Rzeszy w najbliższym czasie będzie się ponownie zajmował sprawą rokowań i gdy wówczas przewodniczący delegacji spotkać się ponownie, to od Polski zależeć będzie czy i w jaki sposób dalsze prowadzenie rokowań będzie możliwe.

Jeżeli strona polska przedstawia obecną sprawę w ten sposób, jak gdyby wina za powstanie trudności spadała na Niemcy, to należy podkreślić zdecydowanie, że rząd niemiecki okazywał ustepliwłość, idącą aż do ostateczności, podczas gdy ze strony polskiej nie można stwierdzić najmniejszych nawet ustępstw wzajemnych. Podstawą dotychczasowych rokowań była umowa berlińska między ministrem Stresemannem, a dyrektorem Jackowskim, w której Niemcy przyznali Polsce kontyngenty roczne 200 q. mięsa wieprzowego dla fabryk wędlin i 200.000 kontyngent miesięczny węgla pod warunkiem, że otrzymają wzajemnie odpowiednie koncesje ze strony Polski. O koncesje te toczyła się walka w ciągu całych rokowań, które wypełniły okres dotychczasowy.

Do końca jednak nie można było stwierdzić najmniejszego nawet ustępstwa Polski, tak, że delegaci niemieccy musieli w końcu poprosić przewidywać się, by w dalszym ciągu brać udział w tego rodzaju rokowaniach wyglądających na farsę. Polska przeciwnie, coraz bardziej zwiększała swoje żądania w toku rokowań i w nocy dnia 15 X. zażądała Warszawa nieograniczonego importu mięsa gotowego do przerobu, pozatem rocznego kontyngentu 600.000 szt. żywych świń i 50.000 wołów, oraz miesięcznego kontyngentu 500.000 ton węgla.

Pomimo poważnych wątpliwości, delegacja niemiecka oświadczyła gotowość rokowań o podwyższenie kontyngentu, przewidzianego w umowie między ministrem Stresemannem a dyrektorem Jackowskim. Polacy jednak poszli w końcu tak daleko, że zażądali wogóle nieograniczonego importu, operując hasłem wolnego handlu, opartem na uchwale generalnej. Ze w tym wypadku chodziło tylko o hasło, to wynika najwyraźniej z tego, że Niemcy byli pierwszym krajem, który oświadczył gotowość zniesienia wszelkich zakazów przywozu i że tylko dlatego utrzymały one zakazy przywozu w stosunku do Polski, ponieważ Polska w tej sprawie poczyniła zastrzeżenia.

Sytuacja strajkowa w Łodzi.

ŁÓDŹ, 20.10. (PAT). Prasa poranna określa sytuację strajkową w przemyśle włókienniczym, jako wyjaśnioną.

Wedle doniesień prasy i informacji władz w większych zakładach przemysłowych w Łodzi wróciło do pracy w fabryce P. znańskich S.A. około 1100 robotników, w zakładach Rosenblatta 300 robotników. W zakładach Gayera uruchomiono wykańczalnię. Całkowicie uruchomiona została również Włodzka niciarnia. Natomiast nie podjęto dotychczas pracy w zakładach Scheiblera i w kilku innych wielkich fabrykach, w których nie można było zorganizować obsad kompletnych.

W Pabjanicach pracuje już około 60 proc. robotników. W Tomaszowie uruchomiono fabrykę sztucznego jedwabiu. Natomiast w fabrykach włókienniczych w Ozorkowie i Zgierzu strajk trwa nadal.

Lot przez Atlantyk na awionetce.

LONDYN, 19.X. Angielski lotnik Mac Donald, który wyleciał wczoraj z Harbur Grace na Nowej Fundlandji, był widziany przez parowiec holenderski w odległości 600 mil na wschód od Nowej Fundlandji. Od tej pory jednak brytyjskie ministerstwo lotnictwa nie otrzymało żadnej wiadomości.

Istnieje przypuszczenie, iż Mac Donald wylądował w jakimś odludnym miejscu w Irlandji.

Ze statku widziano na oceanie wielki płomień.

Czyżby straszna śmierć lotnika.

WIEDEŃ, 20.10. (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: W dalszym ciągu niema żadnych wiadomości o locie Mac Donald.

Okręt transportowy „Fiaich” rozszalał deszcz iskrą, że dnia 17 bm. o godz. 11 m. 30 w nocy zauważono w pobliżu 65 stopnia długości zachodniej i 43 stopnia szerokości północnej eksplozję w powietrzu. Przypuszczają, że aparat Mac Donald spłonął w powietrzu i spadł do morza.

Przejażdżki Zeppelina nad Ameryką.

BERLIN, 20.10. Sterowiec rozpocznie w przyszłym tygodniu, zapewne w środę, podróż okrężną nad miastami Ameryki zachodniej i środkowej.

Podobno jednym z podróżników na Zeppelinie będzie Ford. Po dokonaniu podróży tej sterowiec wróci do Europy.

Tragiczny lot ponad miastem.

LONDYN, 20.10. Donoszą z Atlantic City, że samolot w którym znajdowało się 8 osób i który dokonywał lotu okrężnego ponad miastem, spadł z wysokości 200 metrów. Jeden z pasażerów pewien bankier został zabity a siedmiu pozostałych są ciężko ranni. Jeden z rannych zmarł w kilka minut po przewiezieniu do szpitala.

Konferencja Churchilla z Poincarem w sprawie długów.

PARYŻ, 20.10. (PAT). W związku z wczorajszymi rozmowami między Churchillem a Poincarem, agencja Havasa podaje co następuje:

Spotkanie Churchilla i Poincarego, zainicjowane przez Churchilla, doprowadziło do całkowitego zadowalniającego zbliżenia poglądów na podstawie zasady oraz na minimum zadań w sprawie długów.

Obaj mężowie stanu będą starali się doprowadzić do zaaprobowania ich poglądów przez zainteresowane mocarstwa, między innymi przez Niemcy.

Konferencja rzeczoznawców mogłaby rozpocząć się z początkiem grudnia w Berlinie. Będą podjęte starania w tym kierunku, aby Stany Zjednoczone wysłały na konferencję swego półoficjalnego obserwatora. Rzeczoznawcy byłiby raczej funkcjonariuszami działającymi jedynie ad referendum, aniżeli osobistościami ze świata finansowego.

Ekscesy antyżydowskie w Budapeszcie.

WIEDEŃ, 20.10. Z Budapesztu donoszą o rozruchach antysemickich, jakie odbyły się dziś wczoraj na ulicach dzielnicy żydowskiej.

Pochód kilkuset demonstrantów zdemolował księgarnię socjalistyczną „Nepszava”, a następnie ruszył pod redakcję dziennika „A, Est”, zmierzając w kierunku dzielnicy żydowskiej, gdzie poturbowano wielu żydów.

Wśród żydów powstał niebawymy popłoch, kupcy zamykali pośpiesznie sklepy, przechodnie żydowskie chronili się do mieszkań. Grupa studentów nacjonalistycznych wtargnęła się do wypełnionej modłymi się synagogi, gdzie doszło do ostrego starcia. Ilości rannych nie zdołano dotychczas stwierdzić.

Podłożem rozruchów jest zatarg między uniwersytetem budapeszteńskim a ministrem oświaty, który interwenjował na rzecz żydowskich maturzystów, którzy zdali egzamin wstępny na uniwersytet i nie zostali przyjęci.

Pożyczka dla Rumunii.

BUKARESZA, 20.10. (PAT). Wedle urzędowych depesz z zagranicy, została ostatecznie zawarta umowa o pożyczkę. Umowa zostanie w najbliższych dniach podpisana. Tekst jej będzie przygotowany w trzech językach, francuskim, angielskim i rumuńskim. Wysokość pożyczki wynosi 16 milionów funtów szterlingów.

Pod gruzami zawałonego domu w Vincennes

VINCENNES, 20 X. PAT. Robotnik włoski, którego drużyna ratunkowa zdołała uratować po 27-godzinnych wysiłkach, zmarł w szpitalu.

O godz. 2-ej ydobyto trup drugiego robotnika. Liczba zabitych dosięga obecnie 13. Prace ratunkowe prowadzone są obecnie przez robotników przed siębiorstwa prywatnego. Akcja posuwa się żywo naprzód.

PARYŻ, 20 X. PAT. Wczoraj wieczorem aresztowano przedsiębiorcę, który budował zawałony dom w Vincennes oraz podmajorzłego.

O międzynarodowy rozkład jazdy.

WIEDEŃ, 20 X. PAT. W poniedziałek rozpocznie się w Wiedniu konferencja w sprawie ustalenia międzynarodowego rozkładu jazdy. W konferencji weźmie udział 250 przedstawicieli rządów europejskich i zarządów kolejowych.

Upadek z 13-go piętra.

NOWY YORK, 20 X. PAT. Dwaj mali chłopcy, spoglądający w obecności matki na dachu dachu kości Sully, spadli z wysokości 13-go piętra na dach sąsiedniego domu i ponieśli śmierć na miejscu. Matka posadziła dzieci na murawie balustrady okalającej dach, chłopcy stracili nagłe równowagę i spadli w dół. Matka widząc to wpadła w głębokie omdlenie. Jak się okazało, jest to p. Waldeman, córka milionera Gugenheim, który zginął swego czasu przy katastrofie „Titanica”.

W parlamencie jugosłowiańskim.

WIEDEŃ, 20 X. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że sesja parlamentu została zamknięta. Ostatnie posiedzenie było bardzo burzliwe, ponieważ postawie partji rolniczej robili ciągłą obstrukcję. Na posiedzeniu przyjęty został układ handlowy z Albanją 153 głosami przeciwko 6.

Niemcy mają w istocie tylko jeden jedyny zakaz przywozu, gdy natomiast po stronie Polski istnieje przeszło 80 zakazów przewozu, dotyczących najważniejszych i największych dziedzin produkcji niemieckiej, jak np. farb, żelaza i stali, materiałów włókienniczych, samochodów, rowerów, lokomotyw, mebli, wyrobów gumowych, szklarskich i skórzanych. Wobec takiego stanowiska Polski nie pozostawało rządowi niemieckiemu nic innego, jak tylko wyciągnąć konsekwencje z tego ustępu noty polskiej, który mówi, że zdaniem rządu polskiego prace komisji są narazie bezprzedmiotowe.

„Archipastyrskoje postanije”.

Jak to już podawaliśmy, na znaniach autorytetu duchownych, wywołania walki.

Jeżeli premier kowieński zwrócił się do metropolity Sergiusza, t. zw. „Miestobliustitiela Patrjarszawo Pristola” w Moskwie z prośbą o potwierdzenie Eleuterjusza na stolicy „Wileńskiej”, z nadaniem mu jednocześnie większych jurysdykcji, — to jeszcze uważać możemy ten krok za posunięcie czysto dyplomatyczne i w zrozumieniu kowieńskiego premiera konsekwentne. Konsekwencja ta kończy się jednak z chwilą, gdy przedstawiciel rządu kowieńskiego przykłada rękę do bolszewickich machinacji w kierunku podkopkiwania autorytetu cerkwi na ziemiach, które Kowno uznaje za „swoje” i wśród tłumów zakazanych już częściowo gangreną komunistycznej propagandy. Agitacja komunistyczna zaś na naszych terenach najbardziej szerzy się właśnie wśród ludności prawosławnej. W wielu wypadkach jedynie cerkiew utrzymuje tę ludność prawosławną przed otwartym wyznaniem komunistycznym. Na to premier kowieński, jeżeli uważa swoje rozszerzenia do spadku po Wielkim Księstwie Litewskim za słuszne, nie powinien zamykać oczu.

Jeżeli w wielu wypadkach religie zarówno katolicka, jak prawosławna są często tym cementem spajającym ludność przeciwko zachłanności komunistycznej agitacji, to wszelka walka wewnętrzna tych religij wywołuje skutek odwrotny.

Jakże skutek mogą zatem odnieść te agitacyjne świstki, drukowane w Kownie, a skierowane przeciwko autorytetom prawosławnej cerkwi w Wilnie? Szyje są one białymi niemi. Oto leży przed nami takie „Archipastyrskoje Postanije” („K Wileńskoj mojej pastwie), podpisane przez Eleuterjusza, a drukowane w Kownie. Ośmiem stron druku, skierowanego przeciwko prawosławniemu duchownym — gdzie? w Ziemi Wileńskiej gdzie bolszewicki „Hannibal ante portas...” — Na czy to młyn woda — nie trzeba chyba dodawać. — W „Postaniju Eleuterjusza” mowi się wprawdzie bardzo często: „nasze litowskoje gosudarstwo”, ale ani słowa o przesładowaniu cerkwi przez bolszewików, zato dużo o „niezakonnem gnocie”, niszczącym jakoby organizm prawosławnego społeczeństwa w Polsce.

Zastanawia nas ta niewspółmierność olbrzymio większa korzyść, jaką z tego rodzaju agitacji czerpią bolszewicy w porównaniu do polityki i dążeń kowieńskich. Rezultat takiej agitacji przedstawia się dla bolszewików w postaci realnych zdobyczy, dla Kowna zaś pozostaje tylko czczą manifestacją, okupioną złem, jakie przynosi prawosławnej ludności Ziemi Wileńskiej.

Któż to już z rzędu pieczeń pioką sobie bolszewicy przy ogniu polsko-litewskiego sporu, za wydatnym poparciem kowieńskiej krótkowzroczność przedsięwziął Voldemaras?

Oto zwraca się do metropolity prawosławnego w Moskwie, którego postanowien w danym wypadku nie uznaje wcale cerkiew prawosławna, jako że znajduje się on całkowicie, dobrowolnie czy też niedobrowolnie, w rękach bolszewików, i prosi go o potwierdzenie jeszcze raz Eleuterjusza na stolicie „Litewską i Wileńską” i t. d. Bolszewikom tylko tego trzeba byłoby Tenże metropolita Sergiusz moskiewski, bezwolne narzędzie w rękach bolszewików, śpieszy uczynić zadość żądaniom Kowna. Jest to transakcją dla bolszewików bardzo wygodna: Po pierwsze zyskują one w osobie arcybiskupa Eleuterjusza jeszcze jednego „bolszewickiego popa”, jak ich nazywają w sferach prawosławnych, po drugie znajdując poparcie w swej walce przeciwko autokefalii prawosławnej w Polsce, której cerkiew moskiewska w ich rękach nie uznaje, po trzecie, co najważniejsze, mają znowu okazję do podsycania „międzudosobicy” cerkiewnej, podry-

20. X. 28.

Prezydent Rzeczpl. w Tarnowie.

TARNÓW, 20 X. PAT. O godz. 8 m. 30 rano przybył tu Pan Prezydent Rzeczypospolitej w celu zwiedzenia państwowej fabryki związków azotowych.

Przy bramie tryumfalnej oczekiwali Pana Prezydenta przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych, personel urzędniczy fabryki i delegacje robotników fabrycznych. Przy wyjściu z wagonu powitał Pana Prezydenta krótkim przemówieniem prezes rady nadzorczej fabryki b. minister Klarner, poczem p. wojewoda przedstawił Panu Prezydentowi starostę tarnowskiego p. Marotaniego. Z kolei zostali przedstawieni zebrani przedstawiciele miejscowych urzędów państwowych i samorządowych, duchowieństwa, wyżsi oficerowie.

Delegat robotników p. Kwiatkowski wygłosił przemówienie powitalne, poczem Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie wojewody Darowskiego, generałów Wróblewskiego i Dreszera, naczelnika wydziału bezpieczeństwa województwa dr. Dziadosza i swego otoczenia oraz kierujących budową inżynierów udał się na zwiedzenie fabryki.

Wyjazd Monsignora ks. Chiarlo z Warszawy.

Dn. 18 b. m. o godz. 14.20, pociągiem pośpiesznym odjechał z dworca głównego do Rzymu ks. prałat dr. Karol Chiarlo, długoletni audytor (radca) przy nuncjaturze apostołkiej w Warszawie, świeżo powołany przez Papieża na stanowisko nuncjusza papieskiego w Boliwji.

Jeszcze jeden wielki aktor scho-

Warszawa, 20.X. PAT. W nocy z 19 na 20.X r. b. zmarł po kilkodniowej chorobie święty artysta Józef Kotarbiński.

Kara śmierci uchylona.

Wyrok na zabójców kuratora Sołbińskiego wydany w swoim czasie przez Sąd Przesięgłych we Lwowie, a skazujący Werbickiego i Atamańczuka na karę śmierci, był wczoraj przedmiotem całodziennego rozprawy w Sądzie Najwyższym. Po przemówieniach obrońców: dra Starosolskiego i dra Szurowicza ze Lwowa, oraz mec. Śmiarowskiego — późnym wieczorem Sąd Najwyższy wyrok poprzedni skasował, przekazując sprawę do ponownego rozważenia przez Lwowski Sąd Przesięgłych w innym składzie sędziów.

Zapotrzebowanie polskich górników do Ameryki.

Główny urząd pośrednictwa pracy otrzymał zgłoszenia na górników wiertniczych do Ameryki, gdzie brak tego rodzaju wykwalifikowanych robotników.

Eksportacja zwłok ś. p. gen. Rozwadowskiego.

Warszawa, 20. X. PAT. Dziś odbyła się eksportacja zwłok ś. p. generała Tadeusza Rozwadowskiego na dworzec kolejowy.

O godz. 11 m. 30 odbyło się w kościele św. Piotra i Pawła nabożeństwo, na którym byli obecni przedstawiciele władz, rodzina i koledzy. Po nabożeństwie uformował się kondukt z kompanją honorową 30 p. p. z orkiestrą na czele. Orszak pogrzebowy udał się na dworzec Główny, gdzie trumnę ustawiono w specjalnym wagonie. Zwłoki ś. p. generała Tadeusza Rozwadowskiego zostaną przewiezione do Lwowa, gdzie jutro odbędzie się pogrzeb. Trumna ze zwłokami pochowana będzie w katakumbach na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Obfite śniegi.

BUKARESZA, 20. X. — Śnieg nie przestaje padać w niektórych okęgach Rumunii, zwłaszcza na Bukowinie, w północnej części Mołdawji i w Siedmiogrodzie. W Czerniowcach, Botosani, Cluj i Brasov padał gęsty śnieg.

W okolicach górzystych obfitość śniegu jest nadzwyczajna.

Pozostały tylko szczątki

OSLO, 20. X. — Onegdaj wieczorem przybył do portu Valdearsund norweski okręt motorowy „Leif”, który wylowił z morza zbiornik benzyny, należący do samolotu Amundsen na i Guilbauda „Latham”. Na zbiorniku wyrzuta jest nazwa samolotu. Zbiornik zawierał 600 litrów benzyny, z których zostało jeszcze około 30-tu. Na aluminiowej powierzchni zbiornika znalaziono kilka notatek poczynionych ołowkiem. Były one jednak tak zamazane, że nie można ich odczytać.

Od poniedziałku 22-go b. m. Najpiękniejszy kochanek w świecie
John Barrimore
w cudownym dramacie p. t.
„Gdy mężczyzna kocha”
w kinie „LUX”.

Sensacja i Nowość
dla Wilna!
Pierwszy film DZIEWIKOWY
w Polsce
„Skrzydła”
(Wings)
wkrótce w kinie „POLONJA”

GZEKOLADKI
„Danusia”, „Złota”
i „Dwocowa”,
fabryki
A. Piasecki w Krakwie
Są wysmienite. Żądać wszędzie.

Wązką dróżką ku wielkiemu dziełu

Należy się uzbroić w wielką cierpliwość, zwiedzając najbardziej komunikacyjnie upośledzony powiat brasławski. Jednak ofiara złożona z błyskawicznego rozmachu nowoczesnej lokomocji szczerze się opłaca, gdy podróżujący, bądź to poszukując piękna natury, bądź działacz społeczno-państwowy, ujrzy ten uroczy zakątek i owoce pracy w kraj ten przez rządy polskie włożone. Zaręczam, iż powróci do swych domowych pieleszy znacznie pokrzepiony wiarą i otuchą w owocność dalszej pracy.

W Brasławiu nie byłam od dwóch i pół lat, i podróż swoją układałem podług norm ówczesnych, szczególnie kładąc nacisk na cierpliwość w którą się uzbroić trzeba przy jeździe wąskotorówką.

wany, a dotąd najgorszy przebieg do Rymszan, znacznie podnieśli sprawność komunikacyjną, a gdy jeszcze się tor rozszerzy do 75 cm., gdy pójda szersze wagony typu święciańskiej kolejki — w niepamięć odejdą dawne perypetje podróży.

W Rymszanach nowa stacyjka i ładne jezioro. Kościół, gmina i szkoła obszerna — murowana. Okolica żywna, często trafiają się czarnoziemne glinki. Zbiory spóźnione: jęczmiona, owsy, lny, grochy zieloniutki na pniu. Patrząc na pola, którym natura wszystko dała, ludzie zaś nic, mimowoli wyrwa się okrzyk: dren! jaknejprezdeż dren! Za Rymszanami widać budującą się szosę Dukszy — Widze. Roboty prowadzi Sejmik Brasławski,

mę rolną — stanowi teren szkoły, w której 26 młodzieńców w przeciągu 11 miesięcy praktycznie i teoretycznie zaznajamia się z gospodarką rolną. Dotąd frekwencja mała. Niema jeszcze zrozumienia wśród drobnych rolników. Powoli zapada zmrok, pod Brasławiem zachodzące słońce odbija się w piaskach, które poraz pierwszy ujrzyliśmy po drodze. Z dworca linijką do pierwszorzędnego hotelu p. Bałdy, który „ożeniwszy się” z miejscową

panną — właścicielką domu rozwija interes w myśl dumnie głoszonej zasady: „Jej pieniądze, a moja głowa”. Pokój nieduży „sławojkowski” czysty. Niedrogi, gdyż jak głosi cennik za „Nocleg cywilnej pojedynczej osoby jeden zł. 30 gr. Nocleg 2 - osobowy w jednym łóżku lub z dostawicem, łóżkiem po 1 zł. 20 gr.” — Cóż? Co kraj to obyczaj. Nie zawadzi jednak hotelarzom zwiększyć miast zbadać system p. Antoniego Bałdy w Brasławiu.

WIELKIE DZIEŁO.

— „I nie przykrzy się waszmości siedzieć na takim bezludziu?”
— „Choćby mi też na pokojach królewskich miejsce dano, tobym tu wolał. Więcej ja stąd świata widzę, niżeli król ze swego okna w Warszawie”.

Te słowa z Sienkiewiczowskiego „Ogniem i Mieczem” towarzyszyły mi stale, oglądając sześciolatnią pracę starosty Brasławskiego, słuchał opowiadań jak z bajki, jak to „powoli, lecz stale naprzód, nie cofając się ani kroku wstecz”, tworzone **Wielkie dzieło**, podnoszące splendor Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w tej najdalej na północ wysuniętej czatowni.

I jeżeli Grodzicki, sypiąc w Kudaku „co rok na łokieć wyżej wału” doszedł do tego, iż „tak urosł, że i w sto tysięcy nicby mu nie zrobili” — to p. Zdzisław Januszkiewicz starosta Brasławski zastawia nowożytny sposób obrony, polegający na tworzeniu takich warunków pracy i działalności gospodarce, by ludność miejscową

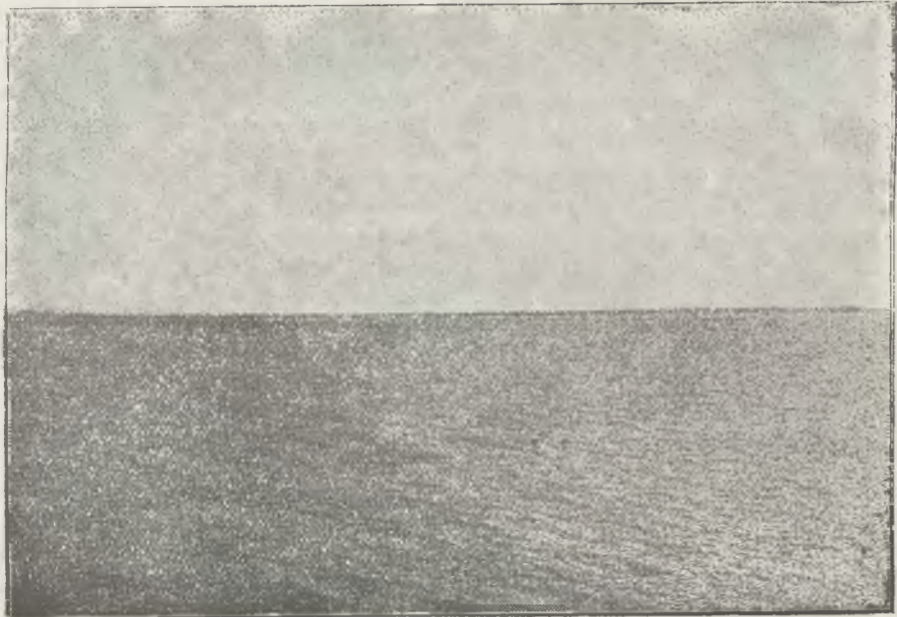
jaknajmocniej zespolić z interesami państwa, tworząc w niej wal obronny na wszelkie bolszewickie zakusy. Nie obiecankami mającymi na celu przelicytowanie bolszewickich hasel, nie partyjniactwami, lecz żmudną i wytrwałą pracą, konsekwentnie tworząc aparat gospodarczy o tak szerokim rozmachu, iż dziś przyjeżdżają do Brasławia ludzie z najdalszych okolic, by oglądać i uczyć się jak czynić należy. Aby stwierdzić, iż „Rolnik Brasławski” jako spółdzielnia i przedsiębiorstwo sejmikowe służyć winny wzorami do naśladowania.

Sam pokaz gospodarki brasławskiej odbywa się planowo: zwiedzający najsamprzód ogląda w sali posiedzeń sejmikowych mapy powiatu i wykresy obrazujące poszczególne dziedziny pracy gospodarczej. Coś jakby Brasławski wystawa regionalna. Zwraca uwagę projekt pomnika, który ma stanąć na Brasławskiej Górze Miejskiej na grobie zasłużonego miejscow-

wego społecznika ś. p. dr. Stanisława Orsyka-Narbutta w kształcie wysokiej kolumny zakończonej latarnią elektryczną, która wśród śnieżnych тумanów i poświtu wicherów zimowych wskazywała drogę podróżnym, znajdującym się na śnieżnych równinach jezior otaczających Brasław.

Podstawą wszelkich poczynań brasławskich służy powiatowa Kasa Komunalna, posiadająca około miliona kapitału obrotowego i zastępstwo Banku Polskiego. Sejmik prowadzi przedsiębiorstwa: betoniarnię, aptekę i jest w trakcie rozbudowy cegielni o dużym piecu Hofmannowskim. Poza to prowadzi przychodnię lekarską i izbę chorych. Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa: „Rolnik Brasławski”, mająca

ferencjach wojewódzkich w dalszym ciągu kładą nacisk na sprawność gospodarczą powiatów. Na czym ta sprawność ma polegać? Postulaty są jasne: utrzymanie cen na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby na jednym poziomie i doprowadzenie do minimum naszego importu. W zharmonizowaniu tych dwóch postulatów leży cała nasza przyszłość. Bez przesady jest to **ostatnia kłoda do usunięcia z naszej drogi państwowej**. Dziesięcioletnia praktyka jednego nas nauczyła, iż politycznymi zakazami lub nakazami nic nie zrobimy — raczej zaskodzimy. Z drugiej zaś strony, opieranie się na śrubie podatkowej wyciskającej z płatnika -rolnika nieprzyswojonego państwowo-ostatnie soki do kieszeni pośrednika jest



Jezioro Dryświaty w rejonie Brasławia.

Pamiętam czasy, gdy nie obowiązywały w rozkładzie pociągów żadne terminy, gdy pasażerowie omal że nie na własnych barkach musieli dźwigać wagoniki, które szczególnie w pierwszym odcinku do Rymszan nie chciały się trzymać toru. W Duksztach po wyjściu z pociągu szerokotorowego, zajmując miejsce w koleje wąskotorowej, uderza miła niespodzianka w postaci nowych wagonów, które zastąpiły dawne pudła niemieckie z ławkami wzdłuż ścian i matami zakratowanymi oknami. Nowe wagony trzeciej i drugiej klasy (tak, tak — **drugiej!**), zbudowane w krajowych warsztatach święciańskich, schludne, z poprzecznymi siedzeniami zaopatrzone w duże lustrzane okna, dają pod różnym szeroki widok w obie strony toru, wijącego się wśród malownic-

zołżywszy je na trzy lata. Na szosie własny sejmikowy walec samochodowy. Na zwykłych drogach zapasy żwiru, częściowo już rozsypane, częściowo czekające swojej kolejki. Pociąg biegnie brzegiem jeziora Opiwody; już jak na dłoni widać stację Czepunki, jednak nie jest tak dobrze — trochę ciepłocioci nim okrążym jezioro. Tymczasem wiatr wznosi się, chmury nadciągają, o brzeg zaczyna uderzać silna fala, tworząc na powierzchni jeziora białe „baranki”. Zaczyna padać deszcz, który zlewa się z jeziorem w jedną szarą zasłonę wodną. W Czepukanach zamiast stacji — pułki wagonów. Za Czepukanami zastają kręty mniejsze, bieg pociągu, stając się coraz prawidłowszym, dostraja się do rozkładu jazdy. Grytuny — przy stacji kolejowa betoniarnia. Najbliż-



Starostwo Brasławskie.

czych pagórków, pół i jezior. Pociąg toczy się w najdziwniejszych wygięciach, jakby wąż przepętlający gęstą trawę, ukazując podróżnym sprawną lokomotywę to w lewem, to w prawym oknie, ocierając się o gaje, zaglądając niedyskretnie w okna domostw, czyniąc aironat gościnnemu gospodarzowi dworu, który już wybiegł, by ukochanego gościa w swych progach powitać...A nad tem wszystkim spracowane a tęskne jesienne słońce, rzewnie, pożegnalnie uśmiechające się w poświatach gajach, karmionych jarzębinach lub w oślepiającej tafli jeziornej, przy smętnym akompaniamencie wiatru w wentylatorze wagonowym....

Pasażerów naogół niedużo —przeważnie urzędnicy jadący służbowo, kupcy miasteczkwi, najmniej rolników, gdyż ci, stosując się do nadpisów głoszących na gestych przejazdach „strzeż się pociągu”, więcej ufają własnemu kontowi i wozowi dającym w jeździe „na ciałki” możliwość ominięcia ciężnych kolejowych zakrętów. To też ruch kołowy dość znaczny, a w stosunku do kolejk, tak ze strony konia, jak woźnicy poufały i zaprzyjaźniony. Konie nie rzucają się na widok pracownicy dyszącej lokomotywki, a ludzie z uśmiechem czapkują.

Pomiędzy Duksztami a Rymszanami wre robota ziemna. Najdziwniejsze zakręty maskujące wojenny ruch pociągów niemieckich wyprostowują się. Już częściowo pociąg biegnie po wyprostowanym torze, a jeszcze przed zimą przybędzie nowego toru. Jest więc pewność, że wyprost-

sze połączenie z Dryświatami, położone niżej nad malowniczym jeziorem w odległości 8 klm. Za Grytunami jazda zupełnie normalna, a w Trapszy, położonej nad jeziorem Oboljem, pasażerowie, którzy wyszli przed pociąg, by wygrać się na słońcu, które się po deszczu ukazało, i spotkać krzyżujący się pociąg, zapewniają, iż do Brasławia przyjeździemy na czas. Pociąg, który się zjawia na stacji od strony Brasławia składa się z dwóch osobowych wagonów, gdy u nas są cztery, z których trzy towarowe pełne ładunku. Ruszamy — wzmocnieni nadzieją, iż za 50 minut w Opsie pokrzepimy się w jednym od Dukszt bufecie. Mijamy kościół w Pelikach skąd widać widać dwóch tej samej nazwy i nespostrzeżenie podjeżdżamy do Opsy. Zniszczona przez pożar na wiosnę drewniana — wyrasta nowa Opśa murowana. Na spalonym kościele wykańcza się dach. Widać piętrowy nowy dom — jako materiał odbudowcy przeważa jask. W bufecie znajdujemy sumiasty samowar, ale ciasna klęczka bufetowa i nieduży stolik nie dają możliwości spokojnego wypicia herbaty — tembardziej, iż konduktor przynagla. Jeden z młodszych pasażerów, widocznie jakiś zwycięzca biegu, uspakajając nas, byśmy na niego nie czekali, gdyż nas dopędzi, czego święcie dotrzymuje przed mostem gdzie pociąg zwałnia biegu. W każdym razie mamy rozrywkę, śledząc przez otwarte drzwi ostatniego wagonu gonitwę, zakończoną świetnym zwycięstwem z doskonałą kondycją ścigającego się. Za Opśą oglądamy Sejmikową Szkołę Rolniczą mieszczącą się w dawnym pałacu hr. Platiera. Majątek zabrany przez refor-

Ryga-Kowno-Tallin-Moskwa

Zafary lotewsko-sowiecki wywołany przez Sudakowa.

RYGA, 20.10. (PAT). Według informacji agencji TASS rząd sowiecki przesłał rządowi lotewskiemu list, w której zwraca uwagę na nienormalne stosunki, jakie zapanowały w Lotwie w stosunku do atłache wojskowego w Rydze Sudakowa, który bez żadnych powodów atakowany jest stale przez część prasy lotewskiej, aczkolwiek rząd lotewski zobowiązał się do hamowania tej akcji prasowej.

Wypadki ostatnich dni wykazały że rząd lotewski nie może Sudakowowi zapewnić normalnych warunków pracy, wobec tego rząd sowiecki postanowił odwołać Sudakowa z zajmowanego stanowiska i oświadczyć, że nie zamierza mianować następcy. Jednocześnie rząd sowiecki oczekuje, że Lotwa nie zwróci odwołania swego przedstawiciela wojskowego z Moskwy.

Drukując tę notę pisma dzisiejsze podają, że rząd lotewski natychmiast po wykryciu afery szpiegowskiej Lange — Sudakow dał do zrozumienia rządowi sowieckiemu, że dalsze przebywanie w Rydze Sudakowa jest niepożądane i zaproponował Sowietom wybranie jakiegokolwiek formy i chwili dla odwołania go. Ostatnio sprawa skomplikowała się z powodu niezaproszenia Sudakowa na manewry armii lotewskiej.

Na zapytanie poselstwa sowieckiego w Rydze, jak ma ono tłumaczyć sobie takie postępowanie rządu lotewskiego — udzielono odpowiedzi, że cała ta sprawa nosi charakter nie zasadniczy, lecz tylko personalny i jednocześnie poruszono kwestję zastąpienia Sudakowa przez innego przedstawiciela wojsk. Sowietów. Takie jest stanowisko Lotwy ze strony Sowietów, rezultatem czego jest odwołanie Sudakowa i postanowienie niepowoływania następcy.

Waldemaras o swem niesmacznym wystąpieniu przeciw Balodisowi.

KLAJPEDA, 20.10. (PAT). W dniu wczorajszym Waldemaras przyjął przedstawicieli prasy. Na zapytanie korespondenta „Siewodnia” czy właściwym jest zapatrywanie „Sojaldemokrata”, że konflikt Waldemarasa - Balodisa pozostawi na długo ślady w litewsko - lotewskich stosunkach Waldemaras odpowiedział, że należy rozróżnić zapatrywanie społeczeństwa od zapatrywania instytucji urzędowych. Nie może on zakomunikować bez porozumienia z rządem, co zostało w tej sprawie przedsięwzięte. Podkreślił dsa było żądaniem litewskiego społeczeństwa natomiast należy że żądanie odwołania Balo W sytuacji Balodisa należy rozróżnić Balodisa jako ministra spraw zagranicznych i Balodisa — posła w Kownie.

Odnosnie tego, co Balodis jako minister spraw zagranicznych oświadczył w Genewie protestować nie można. Jako poseł naruszył on zwyczaję według którego poseł nigdy nie występuje przeciw państwu, w którym jest akredytowany.

Wynika z tego, że oficjalne kroki jakie zostały przedsięwzięte nie odnoszą się do ministra spraw zagranicznych, lecz posła w Kownie.

W Kownie dobre stosunki z państwami bałtyckimi uważają za zbędne

TALLIN, 20. X. PAT. Minister Rebane udzielił komisji spraw zagranicznych zgromadzenia narodowego następujących wyjaśnień odnośnie stosunków estońsko-litewskich: Już w 1926 roku Estonia przedłożyła Litwie projekt umowy handlowej. Jednak dotychczas nie osiągnięto porozumienia.

Główną przyczyną tego, jaką Litwa wysuwa, jest t. zw. „klauzula litewska”, która została włączona do estońsko-polskiej umowy handlowej. Wogóle należy zaznaczyć, że Litwa nie uważa za konieczną współpracę z państwami bałtyckimi.

Skazanie agitatora komunistycznego w Rydze.

RYGA, 20.X. PAT. Od dwóch dni sąd wojskowy w Rydze rozpatrywał sprawę kapitana armii lotewskiej Sapulsa, oskarżonego o szerzenie agitacji komunistycznej w armii i przygotowanie buntu wojskowego. Sprawa została zakończona dzisiaj skazaniem kapitana Sapulsa na 6 lat twierdzy.

Nowa opozycja w Sowietach.

WIEN, 20.10. (PAT). „United Press” donosi z Moskwy: Zaledwie rok upłynął od czasu, gdy opozycja pod przewodnictwem Trockiego została stłumiona, a oto powstała nowa grupa opozycyjna, której tendencja idzie naprawo.

Opozycja domaga się większej swobody gospodarczej dla włościan i zwolnienia tempa rozwoju przemysłowego. Dzienniki sowieckie, omawiając nową akcję opozycji, zaznaczają, że tendencja naprawo stanowi większe niebezpieczeństwo dla ustroju sowieckiego, niż grupa trockistów.

Zjazd Ligi Morskiej i Rzecnej w Katowicach

KATOWICE, 20—X. Pat. Dziś otwarty tu został zjazd Ligi Morskiej i Rzecnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele Panny Marii, poczem delegaci w liczbie 200 zebrał się w sali sejmu śląskiego. Na zjeździe obecni byli przedstawiciele władz wojewódzkich z p. wojewodą Grażyńskim na czele, generał Zaruski, admirał Borowski i inni. Po przemówieniach powitalnych dyrektor Ligi Morskiej i Rzecnej p. Uziembło złożył sprawozdanie z działalności Ligi od roku 1926 do chwili obecnej.

Ze sprawozdania wynika, że Liga

„Duchy” w urzędzie województwa Nowogródzkiego

Z Nowogródka donoszą o charakterystycznym incydencie. Przed kilku dniami w tamtejszym urzędzie wojewódzkim popełnił samobójstwo urzędnik Ludwik Guzeli. Przyczyną samobójstwa pozostała okryta tajemnicą. Od tego czasu zapanowało w urzędzie dziwne podniecenie. Wśród urzędników rozszalał się pogłoski, że w pokoju w którym pracował denat ukazują się duchy. Opowiadano sobie nawzajem o dziwnych zjawiskach. W rezultacie na prośbę ogółu urzędników, na stoliku przy którym pracował Guzeli ustawiono ołtarzyk, zaś przybyły ksiądz odprawił ezorczyzm. Od tego czasu nikt już nie „straszy”...



Betoniarnia Sejmikowa w Brasławiu.

nawiasem mówiąc największy obrót z dem państwowym. I tu właśnie wylania się **nieodwołalna** potrzeba stworzenia organizacji rolniczo - handlowej z celem spożywcze, olejarnię, piekarnię a poza tem trzy filje w powiecie w Dru, Miorach i Jodach. Życie kulturalne skupia się w Domu Ludowym Macieży.

Wydział Sejmiku stanowią p. p. Witold Kwinta, Alfons Jozanis, Michał Pizani, Olgierd Oskierka, Konrad Dorengowski i Józef Cytowicz. Najbliższymi pomocnikami p. starosty Januszkiewicza są p. Marjan Gosk kierownik Oddziału Kasowego Sejmiku i Handlowych przedsiębiorstw Sejmiku, prezes zarządu „Rolnika” i zarządu Powiatowej Kasy Komunalnej, wreszcie Członek Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego i p. Alfons Jozanis członek Wydziału Powiatowego, kierow-

dem państwowym. I tu właśnie wylania się **nieodwołalna** potrzeba stworzenia organizacji rolniczo - handlowej z celem spożywcze, olejarnię, piekarnię a poza tem trzy filje w powiecie w Dru, Miorach i Jodach. Życie kulturalne skupia się w Domu Ludowym Macieży. Wydział Sejmiku stanowią p. p. Witold Kwinta, Alfons Jozanis, Michał Pizani, Olgierd Oskierka, Konrad Dorengowski i Józef Cytowicz. Najbliższymi pomocnikami p. starosty Januszkiewicza są p. Marjan Gosk kierownik Oddziału Kasowego Sejmiku i Handlowych przedsiębiorstw Sejmiku, prezes zarządu „Rolnika” i zarządu Powiatowej Kasy Komunalnej, wreszcie Członek Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego i p. Alfons Jozanis członek Wydziału Powiatowego, kierow-



Sejmikowa Izba Chorych w Brasławiu.

nik Sejmikowego Działu Rolnego inspektor rolny Związku Kółek Rolniczych i prezes Rady Nadzorczej „Rolnika”. P. p. Gosk i Jozanis funkcje swe pełnią od lat sześciu.

Nie będę wkraczał w fachowy opis przedsiębiorstw Sejmika lub spółdzielczą działalność „Rolnika”, gdyż jest to zadanie przekraczające szereg ramy dziennikarskiego sprawozdania. Chodzi mi o stwierdzenie faktu, iż jest powiat na Ziemiach Wschodnich, który doszedł do świetnych rezultatów, wtedy gdy w innych, ta sama praca bądź zupełnie nie jest prowadzoną, bądź kuleje lub też zamiera.

Na czym polega i skąd bierze źródło Brasławskiego siła gospodarcza? Brasławskie sempervivum jak je prezes Jankowski przed paru laty w „Słowie” określił.

Ponad wszystkim gorąco osoba p. Januszkiewicza, której podstawowym walorem jest gospodarczość. Niezaprzeczenie z dwóch kandydatów na stałość Województwa Wschodnich rolnika i prawnika, — gospodarz - rolnik powinien mieć pierwszeństwo. Tam gdzie wśród nieuświadomionych narodowo o niskiej kulturze mas chłopskich można utworzyć drogę państwu — jedynie poczynaniami gospodarczymi, wymagającymi praktycznego ujęcia nie pomoże błyskotliwa kazuistyka prawnicza.

Weźmy dla przykładu moment obecny. Premier Bartel zaniepokojony bilansem handlowym, zwołując w Warszawie konferencję Wojewodów wymaga sprężystej organizacji na miejscu Wojewodowie ze swej strony na kon-

Osobistą zastąpił starosty p. Januszkiewicza jest dar zharmonizowania poczyniń miejscowego społeczeństwa. Niemała w tym względzie rolę odegrała tradycja łącząca starostę jako ziemianina Mińskiego z ludnością wiejską z jednej, a cementującą z ziemiaństwem z drugiej strony. Uderza fakt, iż współzycie i współpraca większej własności okrzykanych „ziemian” z własnością chłopską są zupełnie możliwe. Więcej nawet, rezultaty do których doszedł pow. Brasławski możliwe są tylko wtedy gdy ta harmonia współpracy egzystuje.

Dalej idzie trafny dobór przez p. starostę najbliższych pomocników z których pp. Marjan Gosk i Alfons Jozanis wysuwają się na plan pierwszy.

Objędując przez dni kilka, jak to mówią rzemiennym dyszlem, powiat Brasławski, stykając się z miejscową ludnością przekonałem się, iż starosta Januszkiewicz w oczach chłopów tutejszego nie jest jakimś daleko i wysoko niedostępną osobą. Wszyscy go tu znają, charakteryzując swym chłopskim rozumem jednym wyrazem: „haspadar”, a kto chłopu białoruskiego zna, ten wie co ta pochwała znaczy!

Nam zaś, zgrupowanym w „Słowie” sukcesorom tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego, miłym jest zastąpić godnego syna tej ziemi podnosząc stwierdzić, iż chociaż starosta Januszkiewicz na końcu świata siedzi daleko od Stolecznego Oka, to jednak porządek u niego jest taki, że, daj Boże w całej Rzeczypospolitej podobny.

Michał Obieziński.

Samorząd a popieranie rolnictwa.

W ciągu ostatnich dwu lat Ministerstwo Rolnictwa dokonało szeregu pierwszorzędnej wagi posunięć...

W podstawie tego programu leży przeprowadzenie na obszarach poszczególnych województw planu organizacyjnego...

Advertisement for Józef Łukaszewicz, Professor of Stefan Batoro University, with a portrait and text about his work and death.

OD REDAKCJI. Zwrócenie się nasze do Sz. Czytelników o ofiarę na cele szkoły dla ociemniałych w Wilnie...

Advertisement for Józef Łukaszewicz, professor of Stefan Batoro University, mentioning his death and funeral arrangements.

S. P. Profesor Józef Łukaszewicz. W dniu wczorajszym zmarł w Wilnie ogólnie szanowany za prawość, charakter i zasługi potożone na polu walki o Niepodległość...

Advertisement for Karol Wikszewski, mentioning his death and funeral arrangements.

SPORT. Ognisko — AZS. 6 : 2. Pierwszy mecz o puchar Wł. OZPN'u wypadł miernie. Pomimo niezłej pogody publiczność nie dopisała...

KRONIKA

NIEDZIELA 21 DZIS Urzulu jutro Korduli. Wschód sł. g. 6 m. 00 Zach. sł. o g. 16 m. 52

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia — 20-X 1928 r. Ciśnienie średnie w m. 762 Temperatura średnia + 8 C.

MIĘSKA. (o) W sprawie likwidacji przedwojennej pożyczki angielskiej m. Wilna. W piątek dnia 26 października, odbędzie się posiedzenie komisji do spraw likwidacji przedwojennej pożyczki angielskiej m. Wilna.

Interwencja kupiectwa wileńskiego w sprawie Izby Przemysłowo-Handlowej w dniu wczorajszym udała się do Warszawy delegacja wileńskich kupców i żydowskich celem wyjednania u Ministra Handlu i Przemysłu aprobaty na opracowany już przez komitet organizacyjny plan dalszych prac Izby Przemysłowo-Handlowej.

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT. Filja 3 Okręgowej Składnicy Uzbrojenia w Wilnie zamierza sprzedać w drodze publicznej licytacji lokomotywę Lanza L.P.S.J. 1397 — 98—0—6972A na cisnienie 10 atm.

Wielkie inne wady w m o w y usuwam zupełnie. Lekcje śpiewu solowego i dykcji udzielam Zofja Kozubowska ul. Sierakowskiego 25 m. 3, godz. 12—2 i 4—5.

Słynna Chiromantka Wróżka przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. przyjmuje od 10-jej do 8-mej wieczór. Adres: Naprzeciw Krzyża, ul. Młynowa Nr 21 m. 6, w bramie na piawo schody.

DRZEWKA OWOCOWE (jabłoni) silne, zdrowe, z doskonałym ukorzeniem poleca S. Wilpiszewski, Sklep Rolniczy, Wielka 15 (Szwarcow 1). 7-016P

Wielki sukces. W dniu wczorajszym w Teatrze Polskim odbył się koncert - poranek E. Jęfimecwej (sopran) i A. Katza (wirtuoz - wiolonczelista). Pozostałe bilety w kasie Teatru Polskiego od g. 11-jej rano.

Wielki sukces. W dniu wczorajszym w Teatrze Polskim odbył się koncert - poranek E. Jęfimecwej (sopran) i A. Katza (wirtuoz - wiolonczelista). Pozostałe bilety w kasie Teatru Polskiego od g. 11-jej rano.

Wielki sukces. W dniu wczorajszym w Teatrze Polskim odbył się koncert - poranek E. Jęfimecwej (sopran) i A. Katza (wirtuoz - wiolonczelista). Pozostałe bilety w kasie Teatru Polskiego od g. 11-jej rano.

Wielki sukces. W dniu wczorajszym w Teatrze Polskim odbył się koncert - poranek E. Jęfimecwej (sopran) i A. Katza (wirtuoz - wiolonczelista). Pozostałe bilety w kasie Teatru Polskiego od g. 11-jej rano.

Advertisement for 'PEPEGE' shoes, featuring an illustration of a shoe and text: 'Górują wśród KALOSZE i ŚNIEGOWCE ŚWIATOWEJ MARKI'.

Advertisement for H. Minkowski, Wilno, Niemiecka 35, regarding a lottery and prizes: 'PRZEZORNOSC OBYWATELA ŚWIADECZY O JEGO KULTURZE!'.

Advertisement for the film 'PANCERNIK ATLANTIC' at the Miejski Cinema: 'Pierwszy wielki film angielskiej produkcji'.

Advertisement for Francuskie Towarzystwo Okręgowe, featuring an illustration of a woman and text: 'Piękna podróż NA WSCHÓD 9 dni na Morzu Śródziemnym, WYCIECZKA W GŁĘBOKI EGIPCIU'.

